

Kazus na egzamin z prawa cywilnego

Jan zawarł w styczniu 2019 r. w formie pisemnej ze spółką z o.o. Pol-auto umowę sprzedaży samochodu osobowego, w której postanowiono, że Jan zapłaci cenę w dwóch ratach: pierwszą ratę płatną w ciągu miesiąca od odebrania samochodu, zaś drugą po upływie 2 lat. Równocześnie zastrzeżono w tej umowie, że do czasu zapłaty pierwszej raty samochód stanowi własność sprzedawcy. Oprócz umowy sprzedaży strony zawarły pisemną umowę ustanowienia zastawu rejestrowego w celu zabezpieczenia zapłaty ceny. Spółka wyraziła zgodę na rejestrację samochodu przez Jana. W dowodzie rejestracyjnym Jan został wpisany jako właściciel, a ponadto odnotowano w nim również zastaw rejestrowy, który na podstawie umowy zastawniczej został wpisany do rejestru zastawów. W umowie zastawniczej został zastrzeżony zakaz zbycia samochodu do czasu zapłaty całej ceny, który jednak nie został ujawniony w rejestrze zastawów. Mimo że Jan odebrał samochód 1 lutego 2019 r., nie zapłacił w terminie pierwszej raty. Spółka wezwała pisemnie Jana do zapłaty na początku września 2019 r., wyznaczając mu termin 2 tygodni pod rygorem odstąpienia od umowy. Jan zapłacił w podanym terminie ratę z rachunku bankowego, którego posiadaczem był wspólnie z żoną Patrycją (z którą wziął ślub w 2017 r.), lecz otrzymał od spółki mailem oświadczenie, że nie została zapłacona całość raty, ponieważ spółka zarachowała część kwoty na poczet odsetek określonych w umowie za opóźnienie. Mail trafił do spamu w skrzynce poczty elektronicznej Jana, który go nie odczytał. W listopadzie 2019 r. Jan pożyczył samochód przyjacielowi Kazimierzowi, którego samochód był w naprawie. Naprawa się przedłużała, wobec czego Kazimierz zaproponował, że kupi od Jana samochód po cenie, za jaką sprzedała go Janowi spółka. Jan uznał to za bardzo dobrą okazję, bo znalazł inny model samochodu, który mu się bardzo podobał. Powiedział Kazimierzowi, że wprawdzie Patrycja nie zgadza się na sprzedaż samochodu, ale niech się tym nie przejmuje, bo kupił samochód za pieniądze, które sam zarobił w Londynie, gdzie pracował w 2018 r., więc samochód jest wyłącznie jego własnością, a poza tym wszystko załatwi z żoną. Została podpisana pisemna umowa sprzedaży samochodu. Jan liczył, że z otrzymanych od Kazimierza pieniędzy zapłaci drugą ratę za samochód, ale większość pieniędzy wydał na remont mieszkania, które zostało zalane w trakcie burzy. 15 grudnia 2019 r. spółka przesłała Janowi pismo o odstąpieniu od umowy sprzedaży samochodu i zażądała jego wydania. Gdy dowiedziała się, że samochód jest w posiadaniu Kazimierza, wystąpiła do niego z żądaniem wydania samochodu.

1. Oceń zasadność roszczenia spółki Pol-auto o wydanie samochodu przez Kazimierza.
2. Czy gdyby Kazimierz musiał wydać samochód spółce Pol-auto, może żądać od Jana zwrotu zapłaconej kwoty (należy odpowiedzieć na to pytanie, nawet gdyby odpowiedź na pytanie pierwsze była negatywna)?

Rozwiązanie

Ad. 1)

Podstawa roszczenia spółki Pol-auto do Kazimierza - art. 222 § 1 k.c. (roszczenie windykacyjne)

Przesłanki powstania roszczenia:

1. Spółka jest właścicielem samochodu
2. Kazimierz włada samochodem
3. Kazimierz nie ma prawa do władania samochodem skutecznego wobec spółki

Ponadto, aby spółka mogła skutecznie żądać wydania samochodu, roszczenie:

4. nie wygasło
5. musiałyby być wymagalne
6. musiałyby być zaskarżalne.

Podstawa roszczenia wraz z określeniem przesłanek

1. Czy spółka jest właścicielem samochodu?

Spółka Pol-auto była właścicielem samochodu, ale zawarła umowę sprzedaży z Janem. Należy zatem ustalić, czy doszło do przeniesienia własności samochodu na Jana i czy właścicielem samochodu nie jest Kazimierz, który zawarł z Janem umowę jego sprzedaży.

Spółka zawarła umowę sprzedaży z Janem. Brak dostatecznych informacji w treści kazusu, które pozwalają na zakwalifikowanie umowy jako sprzedaży na raty (po pierwsze, brak informacji, czy umowa została zawarta przez Jana w związku z prowadzonym przedsiębiorstwem – art. 587 k.c. – lub bez takiego związku; po drugie, gdyby Jan zawarł umowę bez związku z prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową, a więc gdyby był konsumentem w rozumieniu art. 22¹ k.c., wówczas przepisów o umowie o sprzedaży na raty nie stosuje się w zakresie, w jakim do tej umowy miałyby zastosowanie przepisy o kredycie konsumenckim – art. 4 ust. 3 ustawy o kredycie konsumenckim, ale tego nie da się dokładnie ustalić na podstawie treści kazusu z uwagi na brak informacji o dokładnej treści umowy zawartej przez Jana ze spółką).

Należy uznać, że umowa sprzedaży między spółką a Janem została skutecznie zawarta. Umowa sprzedaży rzeczy ruchomej nie wymaga żadnej formy, a więc forma pisemna była wystarczająca. Umowa sprzedaży nie była sprzeczna z prawem ani zasadami współżycia społecznego, strony miały zdolność do czynności prawnych, oświadczenia stron nie zostały złożone wadliwie. Umowa sprzedaży została ważnie i skutecznie zawarta.

Samochód jest rzeczą oznaczoną co do tożsamości, gdyż charakteryzuje go numer nadwozia podawany w umowie sprzedaży (czasami także inne oznaczenia, np. numer silnika), konieczny do zarejestrowania samochodu. Umowa sprzedaży rzeczy ruchomej oznaczonej co do tożsamości przenosi własność z chwilą jej zawarcia (art. 155 § 1 k.c.), zapłata ceny nie jest warunkiem przejścia własności.

Strony zastrzegły jednak w umowie, że samochód stanowi własność spółki do czasu zapłaty pierwszej raty. Należy zatem uznać w świetle art. 589 k.c., że została zawarta umowa sprzedaży z zastrzeżeniem własności, a więc przeniesienie własności samochodu uzależnione zostało od warunku zawieszającego zapłaty pierwszej raty. Do czasu zapłaty pierwszej raty samochód miał stanowić własność spółki. Kodeks cywilny dopuszcza przeniesienie własności rzeczy ruchomej z zastrzeżeniem warunku (argument z art. 157 § 1 k.c.). Zastrzeżenie własności rzeczy sprzedanej wymaga formy pisemnej pod rygorem ograniczeń dowodowych (art. 590 § 1 zd. 1 k.c.). Ta forma została zachowana.

Jan zapłacił pierwszą ratę z opóźnieniem. W razie opóźnienia w spełnieniu świadczenia pieniężnego wierzyciel może domagać się odsetek (art. 481 § 1 k.c.). W związku z zapłatą po terminie płatności pierwszej raty spółka miała prawo zaliczyć otrzymaną kwotę w pierwszej kolejności na poczet odsetek, a dopiero resztę – na poczet świadczenia głównego (art. 451 § 1 in fine k.c.). Zatem Jan nie stał się właścicielem samochodu pomimo zapłaty pierwszej raty, ponieważ nie została uiszczona cała pierwsza rata, a tym samym nie spełnił się warunek zawieszający zastrzeżony w umowie. Wpisanie Jana w dowódzie rejestracyjnym jako właściciela nie ma znaczenia.

Umowa sprzedaży jest umową wzajemną, więc w razie zwłoki w spełnieniu świadczenia przez jedną ze stron druga strona może odstąpić od umowy na podstawie art. 491 § 1 k.c. Spółka skutecznie odstąpiła od umowy, ponieważ Jan był w zwłoce (nie zapłacił pierwszej raty w terminie z powodu okoliczności, za które odpowiada – art. 476 k.c.). Spółka wezwała Jana do spełnienia świadczenia

wyznaczając dodatkowy termin z zagrożeniem odstąpienia od umowy (takie wezwanie nie wymaga żadnej formy i mogło nastąpić mailem; bez znaczenia jest to, że mail znalazł się spamie skrzynki pocztowej Jana, gdyż mógł się on z tym oświadczeniem zapoznać – art. 60 w zw. z art. 61 § 2 k.c.), a następnie – wobec nieuiszczenia całej raty w terminie – skutecznie złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Oświadczenie o odstąpieniu wymagało formy dokumentowej dla celów dowodowych (art. 77 § 2 k.c.), która została zachowana, bo spółka złożyła oświadczenie na piśmie. Ponieważ własność samochodu nie przeszła na Jana, bez znaczenia są kontrowersje, czy odstąpienie od umowy sprzedaży rzeczy ruchomej wywołuje skutek rzeczowy, czy tylko obligacyjny.

Należy zatem rozważyć, czy spółka nie utraciła własności na skutek zawarcia umowy sprzedaży między Janem a Kazimierzem. Ponieważ Jan nie był właścicielem samochodu, Kazimierz mógłby nabyć jego własność na podstawie art. 169 § 1 k.c. Nie ma zastosowania w analizowanym stanie faktycznym art. 169 § 2 k.c., ponieważ samochód został wydany przez spółkę Janowi, a więc nie został skradziony, zgubiony ani utracony w inny sposób. Musiałyby zostać zatem spełnione następujące przesłanki:

1. Strony zawarły ważną umowę przenoszącą własność
2. Nabywca był w dobrej wierze
3. Rzecz została wydana nabywcy przez zbywcę.

Należy ocenić, czy Jan zawarł z Kazimierzem ważną umowę sprzedaży. Umowa sprzedaży została skutecznie zawarta. Umowa sprzedaży rzeczy ruchomej nie wymaga żadnej formy, a więc forma pisemna była wystarczająca. Umowa sprzedaży nie była sprzeczna z prawem (fakt, że Jan nie był właścicielem samochodu, nie powoduje nieważności umowy) ani z zasadami współżycia społecznego, strony miały zdolność do czynności prawnych.

Trzeba sprawdzić jednak, czy umowa sprzedaży była ważna. Żona Jana, Patrycja sprzeciwiła się sprzedaży samochodu. Jej sprzeciw mógłby prowadzić do nieważności umowy sprzedaży, gdyż był znany Kazimierzowi (co wynika ze stanu faktycznego), gdyby umowa sprzedaży stanowiła czynność zarządu majątkiem wspólnym (art. 36¹ k.r.o.). Sprzeciw nie wymaga żadnej formy i jest skuteczny, jeśli w chwili zawarcia umowy osoba trzecia mogła z nim się zapoznać (art. 36¹ § 2 k.r.o.), co miało miejsce w stanie faktycznym, bo Jan powiedział o sprzeciwie Patrycji Kazimierzowi (bez znaczenia jest kontrowersja, kto jest adresatem sprzeciwu). Mimo że art. 36¹ k.r.o. nie określa sankcji skutecznego sprzeciwu, w nauce przyjmuje się na ogół, że skuteczny sprzeciw powoduje nieważność czynności zarządu. Czynności zarządu majątkiem wspólnym małżonków definiuje art. 36 § 2 zd. 2 k.r.o. Musi to być więc czynność dotycząca przedmiotu wchodzącego do majątku wspólnego (należy przyjąć, że małżonkowie pozostawali we wspólności ustawowej z braku odmiennych informacji w stanie faktycznym). Jan zapłacił pierwszą ratę z pieniędzy ze wspólnego konta, na którym znajdowały się pieniądze zarobione przez niego w Anglii. Pieniądze te stanowiły więc składnik majątku wspólnego (a ściślej wierzytelność ze wspólnego rachunku bankowego, z którego przelana została pierwsza rata), zatem gdyby Jan nabył własność samochodu, ten wszedłby do majątku wspólnego małżonków (art. 31 § 1 i § 2 pkt 1 k.r.o.). Ponieważ umowa sprzedaży zawarte ze spółką nie przeniosła jednak własności samochodu na Jana, samochód nie wszedł do majątku wspólnego Jana i Patrycji. Zawarcie umowy sprzedaży tego samochodu nie stanowiło więc czynności zarządu majątkiem wspólnym (niezależnie od kontrowersji, czy czynności zobowiązujące są czynnościami zarządu), a sprzeciw Patrycji nie mógł spowodować nieważności umowy sprzedaży.

Należy rozważyć, czy umowa sprzedaży samochodu nie była nieważna wobec zakazu zbycia samochodu do czasu zapłaty całej ceny w umowie zastawniczej. W drodze wyjątku od art. 311 k.c. w umowie ustanawiającej zastaw rejestrowy można zastrzec zakaz zbywania przedmiotu zastawu (art. 14 ust. 1 u.z.r.). Zakaz ten podlega ujawnieniu w rejestrze zastawów (art. 40 ust. 1 pkt 6 u.z.r.). Zbycie przedmiotu zastawu wbrew zastrzeżeniu jest ważne, gdy nabywca nie wiedział i przy zachowaniu należytej staranności nie mógł wiedzieć o tym zastrzeżeniu w chwili zawarcia umowy (art. 14 ust. 2 u.z.r.). Kazimierz musiał wiedzieć o ustanowieniu zastawu rejestrowego, bo ten był wpisany w dowodzie rejestracyjnym (art. 12 ust. 1 u.z.r.). Zakaz nie był jednak ujawniony w rejestrze zastawów, a wobec tego spółka nie może wobec Kazimierza powoływać się na niezgodność wpisu danych w rejestrze zastawów (art. 38 ust. 2 u.z.r.) Co więcej, należy uznać, że zastrzeżenie zakazu zbywania nie było skuteczne wobec bezskuteczności umowy zastawniczej. Umowa ta została bowiem zawarta między Janem jako zastawcą a spółką jako zastawnikiem, przy czym to spółka była właścicielem samochodu w chwili zawarcia umowy zastawniczej w związku z zastrzeżeniem własności samochodu do czasu zapłaty pierwszej raty. Ponieważ Jan nie zapłacił całej pierwszej raty, a spółka skutecznie odstąpiła od umowy, Jan nie stał się właścicielem samochodu, więc nie mógł skutecznie ustanowić zastawu rejestrowego. Zresztą spółka jako właściciel samochodu nie mogłaby być jednocześnie zastawnikiem i właścicielem przedmiotu zastawu (argument z art. 247 k.c.). Tak więc umowa sprzedaży samochodu między Janem a Kazimierzem nie była nieważna, gdyż nie naruszała zakazu zbywania zawartego w umowie zastawniczej.

Jan zapewnił Kazimierza, że jest właścicielem samochodu i że wchodzi on do jego majątku osobistego. To zapewnienie nie było zgodne z prawdą. Jan wprowadził zatem w błąd Kazimierza zapewniając go, że jest właścicielem rzeczy. Był to błąd dotyczący treści czynności prawnej, gdyż chodziło o uprawnienie Jana do rozporządzania rzeczą sprzedaną a sprzedawca jest obowiązany do przeniesienia własności rzeczy zgodnie z umową sprzedaży (art. 535 k.c.). Był to także błąd istotny subiektywnie i obiektywnie istotny. Gdyby Kazimierz wiedział, że Jan nie jest właścicielem samochodu i nie jest uprawniony do rozporządzania nim, nie zawarłby z pewnością umowy. Tak samo postąpiłaby każda osoba rozsądnie oceniająca sytuację, gdyż brak uprawnienia do rozporządzania rzeczą powoduje, że nie może dojść do przeniesienia własności. Umowa sprzedaży samochodu została zawarta zatem przez Kazimierza pod wpływem prawnie relewantnego błędu wywołanego przez Jana (art. 84 § 1 k.c.).

Możliwa jest także ocena zapewnienia złożonego przez Jana jako podstępu (art. 86 k.c.), gdyż Jan powinien był wiedzieć, że nie jest właścicielem samochodu. Nawet gdyby Jan zapłacił pierwszą ratę w terminie, własność samochodu weszłaby do majątku wspólnego, a wobec sprzeciwu Patrycji nie mógł nim rozporządzać (mógłby jedynie wystąpić do sądu o zezwolenie na sprzedaż samochodu na podstawie art. 39 w zw. z art. 36¹ § 3 k.r.o.). Jeśli błąd wywołany jest podstępnie, nie musi on dotyczyć treści czynności prawnej ani nie musi być obiektywnie istotny.

Jednakże taka wada oświadczenia woli (błąd względnie podstęp) nie powoduje nieważności umowy, lecz jedynie możliwość uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli (art. 88 § 1 k.c.). Kazimierz nie złożył takiego oświadczenia (brak informacji w stanie faktycznym), a dopiero na skutek złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych umowa sprzedaży mogłaby się stać nieważna z mocą wsteczną.

Należy zatem uznać, że umowa sprzedaży samochodu zawarta między Janem a Kazimierzem była ważna. Umowa sprzedaży rzeczy oznaczonej co do tożsamości jest umową co do zasady o podwójnym skutku (art. 155 § 1 k.c.). Jej skutkiem jest więc przeniesienie własności, jeśli zbywca jest właścicielem rzeczy. Przesłanka pierwsza została zatem spełniona.

Kazimierz był w dobrej wierze, ponieważ nie wiedział ani przy zachowaniu należytej staranności nie mógł wiedzieć, że Jan nie jest właścicielem samochodu. Po pierwsze Jan zapewnił go, że jest właścicielem samochodu. Kazimierz nie miał podstaw wątpić w to zapewnienie, skoro Jan był wpisany w dowodzie rejestracyjnym jako właściciel. Po drugie, ze względu na domniemanie dobrej wiary (art. 7 k.c.). Przesłanka druga została zatem spełniona.

Co do przesłanki trzeciej powstaje wątpliwość, bowiem do wydania samochodu Kazimierzowi przez Jana doszło przed zawarciem umowy sprzedaży. Do przeniesienia posiadania samoistnego z Jana na Kazimierza doszło w sposób określony w art. 351 k.c. Według jednego z poglądów, nie jest wówczas spełniona przesłanka wydania z art. 169 § 1 k.c. Za tym poglądem mogłoby przemawiać nie tylko brzmienie art. 169 § 1 k.c., lecz także nakaz ścisłej jego wykładni, gdyż przepis prowadzi do pobawienia właściciela własności rzeczy. Przemawia za tym więc konstytucyjna zasada ochrony własności (art. 64 Konstytucji). Według drugiego – dominującego w nauce i orzecznictwie poglądu – wydanie może poprzedzać zawarcie umowy przenoszącej własność. Za drugim poglądem mogłaby przemawiać wykładnia funkcjonalna art. 169 § 1 k.c. Ze względu na fakt władania rzeczą przez zbywcę i jej wydanie nabywca może wnosić, że zbywca jest właścicielem rzeczy (ze względu na domniemanie z art. 339 i art. 341 k.c.), a więc jest uprawniony do rozporządzania nią (art. 140 k.c.). Gdy do wydania dochodzi przed zawarciem umowy przenoszącej własność, nabywca może działać w zaufaniu do domniemań wynikających z faktu posiadania. Byłoby poza tym niepraktyczne, aby nabywca zwracał rzecz zbywcy, aby ten mógł zaraz po zawarciu umowy przenoszącej własność wydać mu ją ponownie. Poza tym z art. 169 § 1 k.c. nie wynika, że do wydania rzeczy musi dojść równocześnie z zawarciem umowy przenoszącej własność.

W zależności od przyjętego poglądu co do przesłanki wydania rzeczy Kazimierz nie stał się właścicielem samochodu (pogląd pierwszy), albo stał się właścicielem samochodu (pogląd drugi), bo zostały spełnione przesłanki z art. 169 § 1 k.c.

Kazimierz włada samochodem. Druga przesłanka roszczenia windykacyjnego jest spełniona.

Jeśli Kazimierz nabył własność samochodu na podstawie art. 169 § 1 k.c., to spółka nie jest już jego właścicielem (utraciła własność) i nie może domagać się skutecznie jego wydania. Jeśli zaś Kazimierz nie nabył własności samochodu, to spółce przysługuje roszczenie windykacyjne z art. 222 § 1 k.c. Kazimierz nie ma innego uprawnienia do władania samochodem, które mogłoby być skuteczne wobec spółki.

Roszczenie windykacyjne, jeśli przysługuje spółce, nie wygastoby (bo nie doszło do wydania samochodu).

Roszczenie windykacyjne staje się wymagalne niezwłocznie po wezwaniu posiadacza przez właściciela (analogia do art. 455 k.c.). Roszczenie spółki jest więc wymagalne, bo spółka wezwała Kazimierza do wydania samochodu.

Roszczenie windykacyjne co do rzeczy ruchomej podlega przedawnieniu na ogólnych zasadach. Termin przedawnienia wynosi co do zasady 6 lat, ale można twierdzić, że roszczenie windykacyjne pozostające w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej (jak w analizowanej sytuacji), podlega przedawnieniu trzyletniemu (termin kończy się z końcem 2022 r.). Termin przedawnienia nie upłynął, więc roszczenie windykacyjne – jeśli przysługuje spółce – jest zaskarżalne.

Ad. 2)

Podstawą roszczenia Kazimierza do Jana o zwrot zapłaconej ceny może art. 494 w zw. z art. 560 § 1 k.c.

Przesłanki powstania roszczenia:

- 1) Strony zawarły ważną umowę sprzedaży
- 2) Rzecz sprzedana miała wadę prawną
- 3) Sprzedawca odpowiada z tytułu rękojmi za wadę prawną
- 4) Kupujący odstąpił od umowy sprzedaży z powodu wady prawnej

Ponadto, aby Kazimierz mógł skutecznie żądać od Jana zwrotu zapłaconej ceny, roszczenie:

- 1) nie wygasło
- 2) musiałyby być wymagalne
- 3) musiałyby być zaskarżalne.

Strony zawarły ważną umowę sprzedaży (o czym była mowa wyżej). Sprzedawca odpowiada zatem za wadę prawną, która zachodzi m.in. wtedy, gdy sprzedawca nie jest właścicielem rzeczy ani nie ma prawa rozporządzania nią (art. 556 w zw. z art. 556³ k.c.). Ta przesłanka została spełniona, bo Jan nie stał się właścicielem samochodu (co wynika z wcześniejszych uwag). Wada prawna zachodzi także wtedy, gdyby Kazimierz nabył własność samochodu po spełnieniu przesłanego z art. 169 § 1 k.c. Sprzedawca odpowiada za wadę prawną bez względu na to, czy wiedział o wadzie. Strony nie wyłączyły odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady (co zresztą analizowanym stanie faktycznym byłoby bez znaczenia ze względu na art. 575 k.c., a poza tym kupujący był konsumentem, więc obowiązuje ograniczenie z art. 558 § 1 zd. 2 k.c.), a kupujący nie wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy sprzedaży. Nie upłynął termin odpowiedzialności sprzedawcy za wadę prawną z art. 568 § 1 w zw. z art. 576 k.c. Zatem Kazimierzowi przysługiwałoby prawo odstąpienia od umowy sprzedaży na podstawie art. 560 § 1 k.c. Wada samochodu nie była nieistotna (art. 560 § 4 k.c.), gdyż brak upoważnienia do rozporządzania rzeczą nie pozwala na przeniesienie jej własności na kupującego, czyli wykonania zobowiązania przez sprzedawcę. Kazimierz mógłby więc złożyć oświadczenie o odstąpieniu od umowy (termin zawity z art. 568 § 3 k.c. nie upłynął), a sprzedawcy ze względu na rodzaj wady nie przysługiwałoby kontraprawienie do ubezpieczeniowania tego oświadczenia. Oświadczenie o odstąpieniu powinno zostać złożone w formie dokumentowej (art. 77 § 2 k.c.) pod rygorem ograniczeń dowodowych.

Jeśli Kazimierz odstąpiłby od umowy sprzedaży, powstałoby na jego rzecz roszczenie o zwrot zapłaconej ceny na podstawie art. 494 § 1 k.c. Roszczenie to nie wygasło (nie doszło do zwolnienia z długu, odnowienia, potrącenia).

Jest to roszczenie bezterminowe (nie ma zastosowania art. 494 § 2 k.c.), a więc Jan obowiązany byłby do zwrotu zapłaconej ceny niezwłocznie po wezwaniu przez Kazimierza (art. 455 k.c.). Roszczenie byłoby wtedy wymagalne.

Roszczenie o zwrot ceny na skutek odstąpienia od umowy z powodu wady prawnej sprzedanej rzeczy przedawnia się na zasadach ogólnych (w analizowanym przypadku termin przedawnienia roszczenia Kazimierza wynosiłby 6 lat). Przedawnienia rozpoczynałoby bieg z chwilą, kiedy Kazimierz mógłby najwcześniej wezwać Jana do zwrotu ceny (art. 120 § 1 zd. 2 k.c.), czyli nie wcześniej niż po złożeniu oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Roszczenie nie byłoby więc przedawnione, a zatem byłoby zaskarżalne. Jeżeli Kazimierz obowiązany byłby do wydania samochodu spółce, Jan nie mógłby

podnieść zarzutu zatrzymania z art. 496 w zw. z art. 497 k.c.

Alternatywną podstawą roszczenia Kazimierza do Jana o zwrot zapłaconej ceny mógłby być także art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c., gdyby Kazimierz uchylił się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu (podstępu). Zgodnie z dominującym w nauce i orzecznictwie poglądem, rękojmia za wady prawne (zob. wyżej) nie wyłącza możliwości stosowania przepisów o błędzie.

Przesłanki roszczenia:

- 1) umowa sprzedaży jest nieważna
- 2) zostało spełnione świadczenie (została zapłacona cena)
- 3) wzbogacenie Jana i zubożenie Kazimierza

Aby roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia mogło być skutecznie dochodzone, muszą zostać spełnione przesłanki:

- 4) roszczenie nie wygasło
- 5) jest wymagalne
- 6) jest zaskarżalne.

Kazimierz zawarł z Janem umowę sprzedaży samochodu pod wpływem błędu (art. 84 k.c.) wywołanego przez Jana, który zapewnił go, że samochód stanowi jego własność, co było niezgodne z prawdą. Błąd dotyczył treści czynności prawnej, gdyż chodziło o uprawnienie Jana do rozporządzania rzeczą sprzedaną. Był to także błąd istotny subiektywnie i obiektywnie. Gdyby Kazimierz wiedział, że Jan nie jest właścicielem samochodu i nie jest uprawniony do rozporządzania nim, nie zawarłby z nim umowy. Tak samo postąpiłaby każda osoba rozsądnie oceniająca sytuację, gdyż brak uprawnienia do rozporządzania rzeczą powoduje, że nie może dojść do przeniesienia własności, do czego zgodnie z umową sprzedaży zobowiązany jest sprzedawca (art. 535 k.c.).

Możliwe jest także zakwalifikowanie zachowania Jana jako podstępu (zob. wyżej).

Kazimierz mógłby więc uchylić się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli (art. 88 k.c.)., Nie upłynął jeszcze termin roku od odkrycia błędu (termin zawity), więc Kazimierzowi przysługuje uprawnienie do unieważnienia umowy przez złożenie oświadczenia woli Janowi. Oświadczenie takie Kazimierz powinien złożyć na piśmie (forma dla celów dowodowych).

Gdyby Kazimierz uchylił się od skutków złożonego oświadczenia woli, umowa sprzedaży stałaby się nieważna z mocą wsteczną (*ex tunc*). Odpadłaby zatem podstawa świadczenia, a zapłacona cena podlegałaby zwrotowi na podstawie art. 410 k.c. (*condictio causa finita*). Na skutek zapłaty ceny Kazimierz został zubożony, zaś Jan wzbogacony bez podstawy prawnej. Istnieje związek przyczynowy między zubożeniem a wzbogaceniem.

Brak podstaw do przyjęcia, że Jan nie jest już wzbogacony, a więc że roszczenie Kazimierza wygasło na podstawie art. 409 k.c., ponieważ Jan przeznaczył pieniądze zapłacone przez Kazimierza na remont mieszkania (wzrosła zatem wartość jego majątku). Co więcej, należy uznać, że Jan powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu ceny, skoro wiedział, a co najmniej powinien był wiedzieć, że nie jest właścicielem samochodu, a składając nieprawdziwe oświadczenie wprowadził w błąd Kazimierza, na skutek czego umowa sprzedaży była wzruszalna (podlegała unieważnieniu). Roszczenie o zwrot zapłaconej ceny nie wygasłoby także z innych przyczyn (zwolnienie z długu, odnowienie, potrącenie).

Roszczenie o zwrot ceny stałoby się wymagalne niezwłocznie po wezwaniu Jana do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), gdyż zobowiązanie z tytułu nienależnego świadczenia jest zobowiązaniem bezterminowym.

Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia przedawnia się na zasadach ogólnych, czyli termin przedawnienia roszczenia Kazimierza wynosiłby 6 lat. Początek biegu terminu określony jest przez art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Kazimierz mógłby wezwać do zwrotu zapłaconej ceny najwcześniej po złożeniu oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych swojego oświadczenia (gdyż dopiero wtedy powstaje roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia). Roszczenie zatem nie przedawniłoby się i byłoby zaskarżalne. Jeżeli Kazimierz obowiązany byłby do wydania samochodu spółce, Jan nie mógłby podnieść zarzutu zatrzymania z art. 496 w zw. z art. 497 k.c.

Odpowiedź:

1. Spółka Pol-auto nie może żądać wydania samochodu od Kazimierza, ponieważ nabył on własność samochodu na podstawie art. 169 § 1 k.c., gdyż do spełnienia przesłanek z art. 169 § 1 k.c. wystarczy przeniesie posiadania w sposób określony w art. 351 k.c. (pogląd dominujący). Jeśli przyjąć, że Kazimierz nie nabył własności samochodu na podstawie art. 169 § 1 k.c. (bo nie została spełniona przesłanka wydania rzeczy), spółka Pol-auto może żądać wydania samochodu od Kazimierza.
2. Kazimierz mógłby żądać od Jana zwrotu zapłaconej ceny, jeśli odstąpiłby od umowy sprzedaży zawartej z Janem na podstawie przepisów o rękojmi za wady prawne albo gdyby się uchylił od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli pod wpływem błędu (podstępu).